

Helska Bliza

15.10.1999 r.

Nr 17 (68)

Cena - 2 zł

ISSN 1507-1542



DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



**TAJEMNICZA PIRAMIDA
W HELU**



60 ROCZNICA OBRONY HELU

CENTRALNE UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWE

Tekst: W. Waśkowski
Foto: R. Kretkiewicz



2 października 1939 roku, po 32 dniowej obronie Hel skapitulował. Był ostatnim skrawkiem Rzeczypospolitej nie zajęty przez hitlerowskiego najeźdźcę, jeśli nie liczyć Grupy Operacyjnej "Polesie" gen. Franciszka Kleberga. Bohaterska walka Samotnego Półwyspu na trwale zapisała się w historii.

Po wielu latach mogliśmy zobaczyć tych, którzy byli bohaterami tamtego okresu, a którzy jeszcze nie odeszli na wieczną wachłę. Zaproszono ich na obchody 60 rocznicy zakończenia obrony wybrzeża. W dniu 2 października 1999 roku przybyło ich niewiele ponad trzydziestu...

Starsi, wzruszeni ludzie, którzy przed 60 laty z tego właśnie miejsca, w którym walczyli o wolną Polskę, odchodzili do niemieckiej niewoli.



Po uroczystej Mszy Świętej odprawionej w helkim kościele, pod pomnikiem Obrońców Helu odbyły się główne uroczystości. Marszałek Sejmu Maciej Płażyński wręczył 13 kombatantom Medale 80-lecia Odzyskania Niepodległości. W swym wystąpieniu zacytował m.in. słowa dowódcy Rejonu Umocnionego kmdr Włodzimierza Steyera, który w dniu podpisania kapitulacji powiedział obrońcom: "Pamiętajcie w niewoli, że Polak ma honor i że my tu wrócimy". Marszałek Sejmu powiedział również: "To, że jest Hel - to następstwo historii, jej ciągłość. Walczyliście w imię wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna - to również nasze wartości..."

Po Apelu Poległych i salwie honorowej oddanej przez kompanię honorową Marynarki Wojennej, pamięć obrońców uczczono minutą ciszy.

Pod pomnikiem, przy wtórze werbli wieńce i wiązanki kwiatów złożyli: przedstawiciele parlamentu, rządu, władz wojewódzkich, Marynarki Wojennej, powiatu puckiego i wszystkich jego gmin, organizacji politycznych i społecznych oraz mieszkańcy. Orkiestra reprezentacyjna MW odegrała "Hymn do Bałtyku".

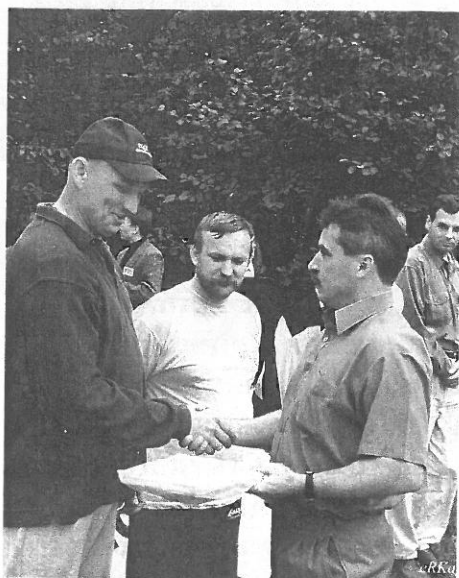
Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz komunalny w Helu, gdzie złożono kwiaty na mogile Obrońców Helu. Część uczestników wypłynęła w morze, aby złożyć kwiaty w miejscu zatonięcia ORP "Wicher", a pozostali udali się do kina, żeby wysłuchać prelekcji o obronie Helu i obejrzeć filmy dokumentujące ten okres. Po obiedzie wydanym w kasynie wojskowym zaproszonych kombatantów odwieziono do Gdyni. Jedynie kilku z nich pozostało w Helu by spotkać się z młodzieżą.



RAJD

Tekst: Agnieszka Grądkiewicz
Foto: Ryszard Kretkiewicz

Na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz, Mirosław Wądołowski, podkreślił, że gorąco dziękuje organizatorom samochodowego rajdu turystyczno - rekreacyjnego, który odbył się



w niedzielę, 26 IX, jako jedna z okolicznościowych imprez towarzyszących obchodom 60 rocznicy obrony Helu. Burmistrz wyraził nadzieję, że rajd stanie się imprezą cykliczną przyciągającą mieszkańców Helu, promującą skutecznie miasto, dostarczającą tak wiedzy, jak i rozrywki.

Sprzed Urzędu Miasta wystartowało dziesięć załóg - podał Sylwester Ostrowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego - choć zgłoszeń było dwanaście. Nie jest to mało, ponieważ przeciętna liczba samochodów w podobnych imprezach na ogół nie przekracza kilkunastu.



- Na trasie rajdu - jak informował w folderze Mirosław Wądołowski - podzielonego na kilka etapów, znajdują się zadania turystyczne, konkursy, próba sprawności. Zakończenie imprezy



odbyło się na terenie cypla. Kuchnia wydała 210 porcji grochówki, kasyno uruchomiło bufet. Ponad czterdzieści osób zwiedziło baterię cyplową. Grupę oprowadzał kmdr Edmund Jarczyk. Imprezę zakończono przy ognisku.

Organizatorami imprezy byli: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu", dwie komisje Rady Miasta Hel: Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki oraz Ładu, Porządku Publicznego i Ochrony Środowiska,

a także jeden z najstarszych zrzeszających miłośników motoryzacji Automobilklub Morski w Gdyni. W Komitecie Honorowym znaleźli się burmistrzowie gmin powiatu puckiego, Jan Zarębski - marszałek Sejmiku Województwa Pomorskiego, Artur Jabłoński - starosta powiatu puckiego, kontradmirał Marian Prudzenica - dowódca 9 FOW i Tadeusz Klajnert - przewodniczący Rady Miasta Hel.

Trasa rajdu prowadziła przez Półwysep Helski, powiat pucki i okolice. Nagrodami dla zwycięzców były: dyplomy, puchary, nagrody rzeczowe w postaci akcesoriów samochodowych, albumy, proporzeczki.



Klasyfikacja

W klasyfikacji ogólnej:

1. Grzegorz Gołaszewski - kierowca, Maciej Lewandowski - pilot (zastawa)
2. Roman Kupper, Dariusz Antkowiak (opel)
3. Adam Hampel, Czesław Bubienko (skoda)

Konkurs z wiedzy turystycznej:

1. Marek Kosznik, Oskar Kosznik
 - 2,3 ex aequo Adam Hampel, Czesław Bubienko
- Mirosław Wądołowski, Olga Wądołowska

Konkurs z wiedzy o obronie Helu:

(fundator nagród - dowódca 9 FOW, nagrody wręczał szef sztabu - kmdr Jerzy Patz)

1. Julek Żuławski - harcerz z 17 HDS
2. Stanisław Trynkoś
3. Czesław Bubienko

KONSUL U AMBASADORA

Od spotkania z "Ambasadorem Świata Bałtyckich Zwierząt" Balbinem i jego małżonką Undą rozpoczął swoją wizytę w Helu Konsul Generalny Szwecji, Pan Bo Emthén. Razem z nim przybyli członkowie Szwedzko - Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Środowiska, Państwo Magdalena Pramfelt i Tadeusz Iwanowski. Okazją do odwiedzin Stacji Morskiej UG stała się parodniowa obecność dwojga opiekunów fok ze sztokholmskiego ośrodka SKANSEN. Pan Emthén wyraził nieukrywającą satysfakcję z dotychczasowych owoców polsko szwedzkiej współpracy naszej helskiej placówki z partnerami ze Szwecji. Warto zatem przypomnieć, że to WWF-Sweden był pierwszym dawcą pieniędzy, dzięki którym

ruszył projekt ochrony polskich fok, a w konsekwencji i budowa Fokarium. Ze szwedzkich ośrodków pochodzą nasze foki: Joel i Unda. W helskiej stacji terenowej UG od 3 lat realizowany jest szwedzki kurs biologii morza Uniwersytetu Bałtyckiego dla studentów wszystkich krajów nadbałtyckich. Od września ruszył tu także szwedzko-polski projekt odtworzenia łąk morskich na dnie Zatoki Puckiej i Gdańskiej. Z zapowiedzi wynika, że zakres i formy współpracy będą rozwijane. Tymczasem 26 października do Helu przybędzie z inicjatywy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego grupa najlepszych dziennikarzy szwedzkich. Wrażenia, przeniosą na drugi brzeg wspólnego morza.

KES



w miejscu

Wnoszę o nadanie Miastu Hel Medalu im. Profesora Kazimierza Demela, jako wyrazu wyróżnienia i uznania za szczególne zasługi w zakresie tworzenia struktur pierwszej w Polsce instytucji poświęconej badaniom morza w dziedzinie biologii, ekologii i rybołówstwa oraz za promowanie, popularyzację wiedzy o środowisku morskim i pielęgnowanie tradycji z tym związanych. Hel, jako stara osada rybacka, z najważniejszym wówczas portem rybackim odzyskanego w 1920 roku wybrzeża polskiego, była najważniejszym miejscem na

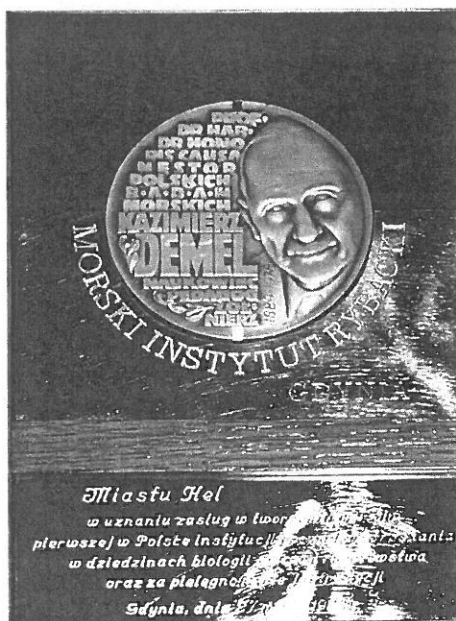
utworzenie pierwszej w odrodzonej Rzeczypospolitej morskiej placówki naukowej przeznaczonej do badań biologiczno-rybackich. Utworzono ją pod nazwą Morskie Laboratorium Rybackie, na podstawie rozporządzenia ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 18 czerwca 1921 roku. Wiosną 1923 roku zaangażowano pierwszego i przez prawie 10 lat jedyne stałego pracownika naukowego, późniejszego profesora - Kazimierza Demela. W 1932 roku Laboratorium zostało przejęte przez Instytut Naukowy Biologii Doświadczalnej w Warszawie i otrzymało nazwę Stacja Morska. W 1938 roku Stację Morską przeniesiono do Gdyni. Po przerwie wojennej, wiosną 1945 roku wznowiono działalność tej placówki, która powróciła do dawnej nazwy Morskie Laboratorium. W 1949 roku Laboratorium połączono z istniejącym od 1928 roku Stowarzyszeniem Morski Instytut Rybacki, pod nazwą Morski Instytut Rybacki, który tym samym przejął dorobek i tradycję placówki helskiej.

Do Stacji Morskiej w Helu nawiązuje również placówka naukowa Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego. Jej powstanie sięga 1977 roku, kiedy to z inicjatywy byłego radnego i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Helu, a zarazem dyrektora PPiUR "Koga" w Helu, Lucjana Błaszczyka przy poparciu miejscowych działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-

W trakcie uroczystości związanych z obchodami 60 rocznicy zakończenia obrony Helu, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, prof. Daniel Dutkiewicz wręczył na ręce burmistrza Mirosława Wądołowskiego przyznany naszemu miastu Medal im. Profesora Kazimierza Demela. To zaszczytne wyróżnienie nadawane jest za wybitne osiągnięcia naukowe i organizacyjne w badaniach morza w dziedzinie biologii, ekologii i rybołówstwa oraz za szerzenie wiedzy o morzu, a także za zasługi w popieraniu badań morskich. Otrzymują je głównie krajowe i zagraniczne osoby oraz instytucje i stowarzyszenia. Jak się dowiedzieliśmy Hel jest drugim - po Gdyni - miastem wyróżnionym tym medalem. Z tego powodu publikujemy w całości treść uzasadnienia odczytanego podczas uroczystego aktu jego wręczenia.

M.K.

Krajoznawczego, powstało pod kierownictwem dr Krzysztofa Skóry - Terenowe Laboratorium Oceanograficzne. Oficjalne otwarcie helskiej placówki naukowej, pod nazwą Stacja Morska, nastąpiło w 1992 roku. Stacja Morska w Helu służy celom dydaktycznym i badawczym. Jej działalność skoncentrowana jest na biologii i ekologii ryb strefy przybrzeżnej Bałtyku oraz na aktywnej ochronie ssaków bałtyckich - morświnów i fok. Wpisuje się ona i dokumentuje całość



historii, w której Hel był i pozostał ważnym ośrodkiem. Hel od wielu lat jest także siedzibą Muzeum Rybołówstwa Morskiego, placówki podległej Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku. Dzięki temu Muzeum miasto popularyzuje wiedzę o morzu i rybołówstwie morskim, również społeczeństwu całego kraju i zagranicy.

Obie stacje Morskie, ta międzywojenna, a zwłaszcza dzisiejsza, a także Muzeum Rybołówstwa Morskiego, były wspomagane i doceniane zarówno przez władze Helu jak i jego społeczność i organizacje lokalne. Szczególnie uchwycić można pomoc władz miasta i jego mieszkańców w tworzeniu obecnej Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Między innymi wymienić tu można:

- bezpłatne przekazanie terenów pod rozbudowę Stacji (fokarium i baza socjalna dla studentów),
- pomoc Miasta w uzyskaniu mieszkań dla pracowników Stacji,
- dofinansowanie przez miasto

morskich proprzyrodniczych programów edukacyjnych,

- sponsorowanie przez Miasto niektórych przedsięwzięć, przede wszystkim w zakresie ochrony przyrody i realizacji fokarium,
- kultywowanie pamięci i ochrona pamiątek po profesorze Kazimierz Demelu, głównie przez miejscowy Oddział PTTK, (w tym coroczne imprezy okolicznościowe połączone ze składaniem kwiatów pod tablicami pamiątkowymi poświęconymi Stacji i osobie Profesora Demela,
- sponsorowanie przez mieszkańców Helu (właściciele pensjonatów, restauracji, armatorów) pobytu przyrodników odwiedzających Stację,
- dostarczanie przez rybaków okazów fauny morskiej oraz cennych informacji przyrodniczych,
- informowanie przez lokalną gazetę "Helska Bliza" o działalności Stacji oraz popularyzowanie wiedzy o walorach przyrodniczych morza i wybrzeża,
- propagowanie tradycji morskiej i kaszubskiej w badaniach morza.

Wyróżnienie Miasta Helu Medalem im. Profesora Kazimierza Demela stanowić będzie również wyraz hołdu złożonego wszystkim, którzy tu właśnie tworzyli podwaliny polskiej nauki dotyczącej biologii morza i rybołówstwa.

Z poważaniem
p.o. Dyrektora MIR
prof. Dr inż. Daniel Dutkiewicz

Agnieszka Grądkiewicz

Zakochany pada w parku na kolana przed Najśliczniejszą Dziewczyną, by prosić ją o rękę. Dziewczyna szepcze: zgadzam się, kochany. On klęczy. - Wstań - prosi Najśliczniejsza. On klęczy. - No, misiu, dość - dąsa się samiczka - nie rób przedstawienia! To przestaje być zabawne! - Kochanie - syczy drżąco romantyk - zgodziłaś się zostać moją żoną, to zanieś mnie teraz do domu, dobrze? Wysiadł mi kręgosłup.

Nieprawdopodobne? A dlaczego? Ci, którzy cierpią z tego powodu, wiedzą, że ból to nie gość anonsujący wizytę przez telefon. Skrzywienie kręgosłupa potraktowane bez należytej troski nie upodobiłi każdego, kogo ta wada dotyczy, do dzwonnika z Notre Dame. Narazi jednak dorastające dzieci na ból. - Zaczną go odczuwać wcześniej - podkreślają lekarze - wcale nie dopiero wtedy, gdy się zestarzeją. Ból pojawia się często podstępnie. Schylasz się, żeby pogłaskać psa i opadasz na czworaki. Pies szaleje z zachwytu. Pan chce się bawić! Ty warczysz: nie trącaj mnie, kundlu. Właśnie przekonujesz się, że nie możesz się bawić. Ani wstać. Ani leżeć. Usiąść? Usiąść też nie. Albo zgiąwszy się nad wanną odkryłeś ze zdumieniem, ile siły woli trzeba, aby przestać wyglądać jak haczyk.

Najskwapliwiej usuwamy to, co widać w lustrze, a nie na kliszy rentgenowskiej. Jeśli trudno polubić własny nos, bo uważamy, że za dużo przypomina saksofon lub uszy wydają się dramatycznie kłapciate, to, mimo że przyjaciele twierdzą: Słuchaj, w tym cały

twój wdzięk - i tak zbieramy do świnki-skarbonki na operację plastyczną. Grubas, który nie zaprzyjaźnił się z zaokrągleniami, gotów zużyć selery i do siódmych potów trenować pajacyka.

Względy zdrowotne na ogół zmuszają do wyrzeczeń, kiedy ledwo żyjemy. Wad postawy w wielu przypadkach otoczenie nie spostrzega jako szpecących. Ciało maskuje zdeformowane kości. Dziecko trafia do ortopedy. I co? I nic. Gdyby sama diagnoza miała moc prostowania kręgosłupów, nasze szkielety byłyby bez skazy. Skorygowanie skrzywienia oszczędzi dziecku bólu. Przewlekłe cierpienie gasi niejednokrotnie i pogodnego ducha, rozmiękcza w zrzęde, a przede wszystkim znacznie ogranicza możliwości korzystania z uroków życia. Uzależnia od innych.

Rodzice mówią, że często o zaniechaniu leczenia decyduje niedostępność terapii grupowej. Dziecko łatwiej dyscyplinuje obca mu osoba niż rodzic, który do znudzenia powtarza: Bierz kocyk, skarbie, poćwiczmy rowerek.

- Przydałaby się gimnastyka korekcyjna - mówi Barbara Lisakowska, matka trójki dzieci. - W rozmowie ze znajomymi przeważa opinia, że ma sens dofinansowanie przez nas zajęć, które zorganizowanoby tu, w Helu. Tego samego zdania jest wychowująca dwóch synów Joanna Barlasz.

Dla najbardziej konsekwentnych może byłoby celowe opłacenie wspólnymi siłami cyklu kursów? Specjalista udzieliłby wskazówek niezbędnych do prowadzenia zajęć w domu, pokazał jak uniknąć błędów?

Jacek Grądkiewicz, pediatra: Spośród badanych przeze mnie dzieci średnio trzy czwarte ma wady postawy. Jeśli chodzi o leczenie, to najskuteczniejsza jest rehabilitacja grupowa pod kierunkiem specjalisty. Takiej tu dotąd nie było. Zaledwie kilkoro dzieci ćwiczyło pod okiem rodziców w domu. U tych nastąpiła wyraźna poprawa. W przypadku reszty pacjentów podczas kolejnych wizyt nie stwierdzam zmian na lepsze. Często wada się pogłębia.

Bogusława Borowiec - Pytel, dyrektor Ośrodka Zdrowia, radna: Gimnastyka korekcyjna powinna odbywać się w szkole, ponieważ łatwiej wykorzystywać bazę, która już istnieje niż tworzyć nową. Sądzę, że w realizacji tego typu zajęć pomogłoby skoordynowanie działań wszystkich zainteresowanych problemem. Nie brakuje ludzi, natomiast brak przepływu informacji, wzajemnych kontaktów dla wspólnego dobra.

Marian Hałas, dyrektor ZSO: Gimnastykę korekcyjną dla klas 1-3 prowadzi Iwona Jabłonowska, która ma odpowiednie kwalifikacje. Płaci szkoła. Starsze dzieci będą musiały poczekać aż zostanie oddany do użytku kolejny segment szkoły. Tam widzę miejsce dla specjalistycznej sali, w której odbywałyby się zajęcia rehabilitacyjne. Na razie brak nam i miejsca, i pieniędzy.

Barbara Baranowska, dyrektor Przedszkola Miejskiego: Dzieci w przedszkolu większość czasu spędzają w ruchu, co wpływa dodatnio na ich kręgosłupy. Jednak i u nich zauważamy płaskostopie czy skrzywienie kręgosłupa. Niewielu rodziców zgłasza nauczycielkom ten problem, nieliczni piszą o nim w ankietach przygotowywanych przez przedszkole. Liczymy bardziej na intuicję i umiejętności nauczycielek. One też same w miarę możliwości prowadzą ćwiczenia, które zapobiegają czy przeciwdziałają np. płaskostopiu. Na pewno przydałaby się fachowa ocena specjalisty oraz gimnastyka korekcyjna dla dzieci. Niestety kryją się za tym pieniądze i specjalnie przygotowana sala gimnastyczna. Obecnie przedszkole nie dysponuje ani jednym, ani drugim.

Dariusz Zarzycki, komendant szpitala: W zasadzie nie widzę miejsca dla szpitala w organizowaniu gimnastyki korekcyjnej. Możemy zaoferować konsultacje ortopedy, pediatry, neurologa. Gimnastyki rehabilitacyjnej grupowej nie jesteśmy w stanie prowadzić. Brak nam przede wszystkim lekarza - rehabilitanta i raczej go nie zatrudnimy; szpital nie udźwignąłby tego. Chyba, że znalazłby się sponsor. Lekarz rehabilitant podejmuje decyzję o zakresie ćwiczeń, ustala schemat leczenia, kontroluje jego efekt modyfikując w zależności od potrzeb zalecenia.

Teresa Krajewska, fizjoterapeuta, kieruje pracą gabinetu fizykoterapii: W małej sali, którą dysponujemy, możemy usprawniać wyłącznie indywidualnie, o grupie - nie ma mowy. Sądzę, że można by było zorganizować zajęcia korekcyjne w oparciu o basen czy salę gimnastyczną w komendzie portu. Świeżo upieczone terapeutki, które mają i wiedzę, i energię, chętnie podjęłyby pracę, gdyby znalazły się fundusze.

Piotr Drabarek, ortopeda: Około osiemdziesięciu procent dzieci ma wady postawy. Zwykle zalecam pływanie i gimnastykę. Jednak najłatwiej skorygować wady stóp, bo zdobyć wkładki ortopedycznych nie sprawia kłopotu, a ich stosowanie daje spodziewany efekt. Natomiast wszelkiego rodzaju skrzywienia, jak wynika z moich doświadczeń, najczęściej leczy się same, bez żadnej kontroli. A przecież nie leczone bądź leczone niewłaściwie wady postawy bardzo szybko, już po dwudziestym roku życia, powodują dolegliwości bólowe. Bardzo często ludzie nimi dotknięci muszą zmieniać stanowisko pracy. Za bardzo ważne, konieczne uważam zajęcia z gimnastyki korekcyjnej. Wielu magistrów rehabilitacji błąka się bez pracy. Można dać ogłoszenie. Czy pieniądze nie mogłyby pochodzić ze składek rodziców?

Izabela Łoś, pielęgniarka szkolna: Dzieci, u których podejrzewam wady postawy, kieruję do lekarza. Jeśli wracają ze stwierdzoną wadą i zaleceniem uczestnictwa w zajęciach na basenie i w ćwiczeniach korekcyjnych, to notuję ten fakt w dokumentacji; często na tym się cała sprawa kończy.

WIEŚCI Z RATUSZA

TRZYNASTA SESJA RADY MIASTA HELU

Wojciech Waśkowski

W dniu 6 października odbyła się trzynasta sesja Rady Miasta Helu.

* Jednogłośnie przyjęto protokół z poprzedniej sesji RM.

* Dyrektor ZSO przedstawił informacje o wdrażaniu reformy edukacyjnej. Jak stwierdził, nauczyciele też uczą się nauczania po nowemu. Pomimo pewnych problemów (m.in. podręczniki), wszystko jest na najlepszej drodze. Zwiększona została ministerialna subwencja, co w miarę spokojnie pozwala myśleć o przyszłości. Być może od lutego 2000 roku zostanie uruchomiona druga klasa Liceum dla dorosłych (największą przeszkodą jest brak polonisty).

* Rozpatrywano sprawy sprzedaży i oddania w dzierżawę różnych nieruchomości. Długą dyskusję i wymianę poglądów pomiędzy zainteresowanymi stronami wzbudziła zwłaszcza sprawa nieruchomości przy ul. Leśnej. Zainteresowani kupnem mieszkańcy pobliskich pensjonatów, wnieśli o jej sprzedaż, radni jednak jednogłośnie podjęli uchwałę o sprzedaży tej nieruchomości w drodze przetargu ustnego ograniczonego dla osób zamieszkałych lub mających swoją siedzibę w Helu.

* Podejmowano również inne uchwały: w sprawie zmian w budżecie miasta i w sprawie zabezpieczenia pożyczki długoterminowej, z których treścią zainteresowani mogą zapoznać się na tablicach ogłoszeń.

* Dyskutowano także o problemach Przedszkola Miejskiego (przeprowadzono w nim wymianę instalacji grzewczej, konieczna jest jednak jeszcze jak mówiła dyrektorka przedszkola - wymiana okien) oraz helskiego Ośrodka Zdrowia, który o ile zaistnieje taka możliwość - miasto przejmie od puckiego ZOZu.

- Jak zwykle padały zarzuty pod adresem ZZOM m.in. dot. nie ewidencjonowania śmieci, jednak i tu ma się

ku lepszemu, bo podobno z naszą "komunalką" podpisują umowy na odbiór śmieci nawet mieszkańcy Jastarni. Czy jednak nasz zakład podola tym zadaniom, skoro mieszkańcy Helu często skarżą się na jego działalność - nie wiemy...

* Burzliwą dyskusję wywołało podsumowanie działalności minionego sezonu...

Od firmy Qatro, organizatora imprez na bulwarze do kasy miasta wpłynęło 10 tys. zł (meble dla Komisariatu Policji 1.300 zł i dwa zestawy komputerowe dla UM - 8.000 zł). Na zarzuty dot. nadmiaru piwa na bulwarze i niską jakość organizowanych na scenie imprez, burmistrz miasta odpowiedział: "W sezonie na działalność bulwarową nie otrzymałem żadnej skargi"... Nie rozumiem, skąd teraz tyle pretensji. Uznał, że nie było przymusu uczestnictwa w rozrywkach, więc



to, że opinie są podzielone, nie świadczy o złej jakości imprez...

Jeden z radnych powiedział: Przecież nikt się nie utopił, nogi nie złamał ani się na bulwarze nie powiesił, więc nie ma o czym mówić.... W.W.

Podczas ostatniej sesji dostało się również redakcji "Helskiej Bliży", m.in. za: negatywną promocję miasta (?), nierzetelne i tendencyjne pisanie o problemach Helu, złośliwe i krytyczne komentarze na łamach gazety, reklamowanie i nakłanianie do picia alkoholu (poprzez umieszczenie szklanek pełnych piwa w otoczeniu ratusza na okładce 15 numeru HB), bezprawne (bez uzyskania zgody Zarządu) wykorzystanie na okładce herbu miasta i za to, że "dotowania" przez budżet miasta zamieszczamy w gazecie nieprzychylnie i szkodliwie opinie. W zarzutach tych szczególnie celował radny E. Konarski, który stwierdził, że tak uważają "wszyscy" mieszkańcy i czytelnicy, a także, że reprezentujemy tylko jedną opcję polityczną (nie dowiedzieliśmy się jaką). Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że daleko nam do profesjonalizmu i że popełniamy błędy - nie popełniają ich tylko ci, którzy nic nie robią. W związku z postawionymi zarzutami chętnie byśmy usłyszeli, co myślą o naszej gazecie inne osoby. Jak zwykle zapraszamy do wyrażania swoich opinii. Czekamy na listy.

M.K



Spółeczność Rybacka

W małej społeczności rybackiej naszego miasta dostrzec można elementy zarówno rybołówstwa tradycyjnego, jak i nowoczesnego. Jest to potwierdzenie zwrotu dokonanego przez nasze rybołówstwo w ciągu życia jednego pokolenia. Pielęgnując elementy tradycyjne, armatorzy kutrów rybackich szybko przystosowali się do współczesnych warunków. Większą część dochodu inwestują w swoje kutry - wyposażenie, sprzęt połowowy i nawigacyjny.

Praca rybaków w okresie dobrych połowów dostarcza dochodów, które pozwalają rybakom żyć na nieco wyższym poziomie. Groźba gorszych połowów lub przerwy w połowach zmuszają ich do innej aktywności. Konieczność współpracy z przetwórcami, z handlem, wymaga od armatorów sporej wiedzy ekonomicznej i prawniczej.

Wielkość kutrów i ich wyposażenie, a także przyznane kwoty połowowe wymuszają specjalizację pracy poszczególnych załóg. Każdego roku rybołówstwo ma coraz bardziej formalny charakter. Przyznawane coroczne kwoty połowowe ustalane są w oparciu o przepisy prawne - terminy dozwolonych połowów, przepisy nawigacyjne i dotyczące warunków bezpieczeństwa. W kontaktach z władzami rybacy muszą być partnerami idącymi na kompromis, gdy jednak zajdzie potrzeba muszą podjąć walkę o takie warunki, które pozwolą im na kontynuowanie swojego zawodu.

Rybacy helscy powinni stanowić przykład, jak wykorzystywać elementy rybołówstwa tradycyjnego, które pozwalają na zachowanie poczucia identyfikacji z zawodem, regionem, miastem. Powinni zachować te wszystkie elementy kultury, które wyróżniają ich od innych grup zawodowych i terytorialnych. Z drugiej strony nasi rybacy stanowią przykład, jak wielkie znaczenie ma przyswajanie postępu technicznego oraz jak wielu działań wymaga adaptacja do stale zmieniających się warunków ekonomicznych i politycznych. Stopy wody.

K. Rotta

**KUPIE
NIERUCHOMOŚĆ W HELU**
tel. (044) 685 14 47
(044) 683 28 25

PISZĄ O HELU...

Przesyłam pozdrowienia ze słonecznego Helu Redakcji oraz wszystkim Czytelnikom "Odkrywcy". W lokalnej prasie przeczytałem informację dla nas kapitalnego znaczenia. Fortyfikacje helskie wpisane zostały do rejestru zabytków! Jest powód do radości, bo skoro czytasz teraz (...) "Odkrywca", to znaczy, że takie zabytki lubisz właśnie najbardziej.

Tak różnorodnych budowli militarnych na niewielkiej przestrzeni nie ma już gdzie indziej w Polsce: port wojenny z całym zapleczem inżynieryjno-gospodarczym, magazynami i schronami, systemem transportu, betonowe działobitnie artylerii dalekonośnej, przeciwlotniczej i przeciwdesantowej rodzimej konstrukcji na cyplu helskim to przekrój ich rozwoju od 1931, a skończywszy na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (te są już też zabytkami!). Pod Jastarnię jako rygiel obronny, zbudowano cztery ciężkie betonowe schrony bojowe wyposażone w kopuły pancerne. Całości dopełniają budowle gigantycznej niemieckiej baterii "Schleswig-Holstein", 3×406 mm (na szczęście dla losów wojny nie wystzelila).

Wszystko to tkwi na stosunkowo niedużym terenie, ogrodzone zasiekami z czasów tajemnicy wojskowej i "uwaga, wróg podsłuchuje". Po płotach pozostały jednakże smutne resztki. Jak tak dalej pójdzie, to one będą większym zabytkiem (bo ginącym) niż same umocnienia. A umocnienia są systematycznie rozkradane przez profesjonalnych złomiarzy i handlarzy, niszczone przez głupich ludzi. Pół biedy jeśli służą tzw. spontanicznemu zwiedzaniu, gorzej, gdy testuje się w nich ładunki wybuchowe...

(...) Za ratowanie helskich fortyfikacji chciałbym podziękować (...) prezesowi Fundacji Zabytków Militarnych - panu Janowi Tarczyńskiemu, a także wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków oraz red. Bogusławowi Wołoszańskiemu. Bez tych ważnych osób sprawy nie ruszyłyby z miejsca. Lecz będąc na cyplu na wakacjach miałem przyjemność (...) usłyszeć o kilku osobach tzw. miejscowych. (...) Warto ich przedstawić (...). Wszystkich poznać nie mogłem, jestem tu krótko. Jeśli chcecie, sami przyjdźcie odkryć dla siebie zabytkowy Rejon Umocniony Hel, pogadajcie z ludźmi, bo ludzie są czasami ciekawsi niż same budowle.

Taki jest Roman Nowak, prezes koła Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych. Sympatyk, zapaleńca, fachowiec. Numer jeden helskich fortyfikacji. To on był tą kropką, która drażyła skalę, aby stały się zabytkiem. Przed kilku laty zorganizował w warszawskim Muzeum Wojska Polskiego wystawę o RU Hel. Rekonstrukcja wojskowego gabinetu z 1939 roku na niej to jego własne zbiory. Obecnie pisze przewodnik po RU.

"Dobrymi duszkami" umocnień są tutejsi harcerze - 17 helska drużyna "Poszukiwacze" i 22 żeńska "Banitki" na czele z charyzmatycznym drużynowym - Robertem Paseckim "Pajakiem". Dlaczego "dobre duszki"? Bo opiekują się na co dzień obiektami, wieszają tablice informacyjne, sprzątają, usuwają góry śmieci. Żeby zlikwidować dzikie wysypisko śmieci przy wieży niemieckiego dalmierza, na nielegalnej leśnej drodze postawili barykadę z pniaków okrzynionych drutem kolczastym. Efekt? Wreszcie czysto. Wykarczowali teren polskiej działobitni z 1931 roku, tzw. "duńskiej". O bąblach na dłoniach szybko zapomnieli, ważne, że wreszcie ją widać. W przyszłości zostaną tutaj przewodnikami, będą dozorować fortyfikacje, także patrolami konnymi. Tę wychowani przez swojego drużynowego zachowują szacunek dla obiektów, a kiedy za kilkanaście lat zostaną prezesami i dyrektorami bogatych firm, nie zapomną, że przydadzą się dotacje finansowe... A propos finansów, drużynowy "Pajak" za pieniądze z własnej kieszeni ("kto mu to zwróci? Wszyscy teraz biedni") kupił kilkanaście wojskowych kurtek dla swoich podopiecznych ("muszą przecież wyglądać"). "Pajak" organizuje rajdy, spotkania, obozy. Po prostu wychowuje młodzież. A to za procentuje.

Kultową postacią Helu jest także Edmund Jarczyk, emerytowany komandor. Oprawdza wycieczki. Tak pięknie o obronie Helu w trzydziestym dziesiątym nie potrafi opowiedzieć już nikt. Gdy on mówi, nikt nie gapi się na boki, nie chrupie cukierków. On potrafi wywołać wzruszenie. Kmdr Jarczyk opiekuje się małym skansenem i izbą pamięci przy garnizonie marynarki wojennej. Podobnych "ludzi fortyfikacji" jest dużo, rozrzućeni po całym kraju: poszukiwacze skarbów, eksploratorzy, historycy i hobbyści, robią swoje. My musimy ich poprzeć i docenić. To co robią, robią też dla nas. Polska fortyfikacja jest zapomniana. Warto posłuchać tych, co przypominają. (...)

Przemysław Wrzosek

/przedruk z nr 8 miesięcznika "Odkrywca" z września b.r./

"OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW" w PUCKU
ul. 10 Lutego 22, tel. 673 11 82
organizuje kurs prawa jazdy
w cenie 750,00 zł (Fiat "PUNTO" i UNO)
oraz nieodpłatnie dla młodzieży kursy na kartę rowerową
i motorowerową.

Zgłoszenie przyjmowane są pod nr tel. 673 11 82
oraz 675 09 96 po godz. 16.⁰⁰

Właściciele: Restauracji, Hoteli, Pensjonatów i innych obiektów prosimy o kontakt z pracownikiem Biura Promocji Miasta Hel w UM pok. 24, tel. 675 05 45 w. 38, celem przekazania własnych pomysłów na promowanie swojego obiektu i naszego miasta. Prosimy również o dostarczenie materiałów reklamowych i informacji o swojej działalności, gdyż chcemy umieścić te informacje w Internecie oraz w przewodnikach książkowych.

Wyśpiewane gimnazjum

Rozmowa z uczennicą klasy pierwszej gimnazjum w Helu, Aliną Beratz, laureatką I nagrody w konkursie "Gimnazjum moich marzeń" na szczeblu wojewódzkim.

- Alinko, skąd dowiedziałas się o ogłoszeniu konkursu?

- Moja wychowawczyni ze szkoły podstawowej, pani Barbara Pieszak, przed wakacjami wręczyła nam informatory dotyczące kontynuacji nauki w gimnazjum. Pośród wielu informacji znalazłam też warunki udziału w konkursie i postanowiłam spróbować swoich sił.

- Na czym polegało przygotowanie pracy konkursowej?

- Oznaczało wykonanie pracy plastycznej lub przygotowanie utworu muzycznego. Ponieważ moja pasją jest śpiewanie, wybrałam tę możliwość. Do muzyki znanego przeboju "Podwórkowy rock" napisałam własne słowa. Tato nagrał mi na komputerze wersję śpiewaną wysokim i niskim głosem, potem dokonał tzw. miksowania i gotowy utwór wysłaliśmy do kuratorium.

- Czy konkurencja była duża?

- Nadesłano 996 prac, w tym 10 piosenek.

- Jak dowiedziałas się o wygranej?

- W czasie lekcji do klasy wszedł pan Dyrektor i poinformował mnie o wygranej i o tym, gdzie mam się udać po odbiór nagrody.

- Więc były nagrody?

- Tak. Na oficjalnej uroczystości wręczono mi walkmana firmy sanyo. Musiałam też

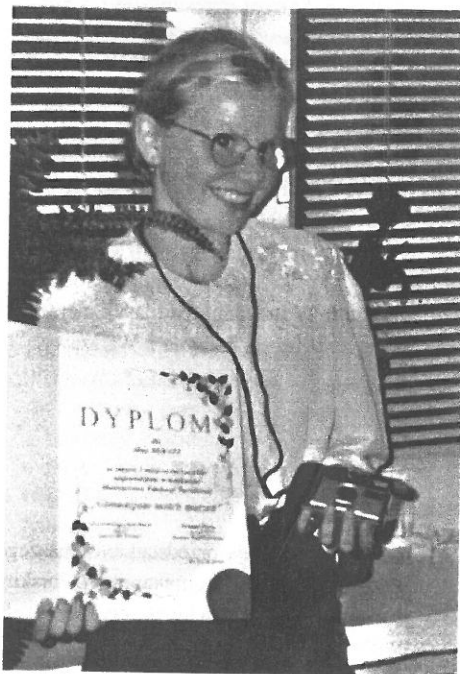
koniec nagrodzony utwór przed publicznością.

- Ale nie mogłaś chyba wyśpiewać wersji "zmiksowanej"?

- Nie, oczywiście, że nie. Śpiewałam w tonacji wysokiej. Szczerze mówiąc bardziej podobał mi się utwór, który zajął drugie miejsce, piosenka wykonywana przez zespół.

- Czy to już koniec przygody z konkursem?

- Nie. Nagrodzone prace zostały wysłane do Ministerstwa Edukacji Narodowej i tam będą ponownie oceniane. Podobno wszyscy



laureaci zostaną zaproszeni na uroczyste wręczenie nagród do Warszawy.

- Życzę Ci, aby twój utwór znów odniósł sukces.

- Chciałabym, ale zobaczymy...

- Czy brałaś wcześniej udział w konkursach muzycznych?

- Tak, śpiewanie to moje hobby, chciałabym w przyszłości zostać piosenkarką.

- Myślisz o nauce w liceum muzycznym?

- Nie do końca jestem zdecydowana. Na razie planuję ukończyć gimnazjum i dostać się do Liceum nr 3 w Gdyni z językiem wykładowym angielskim.

- A muzyka?

- Gram trochę na keyboardzie, próbowałam założyć

zespół z koleżankami, ale na razie nic z tego nie wychodzi.

- A kiedy ostatnio występowałaś?

- Na gimnazaliach zaśpiewałam dwie piosenki i recytowałam wiersz. Zdobyłam dwie nagrody i wyróżnienie. A 6.X. zostałam zaproszona na sesję Rady Miasta, aby zaśpiewać moją piosenkę. Rada Miasta ufundowała dla mnie jakąś nagrodę.

- Czy myślałaś o nagraniu własnej kasety?

- Tak, mam kilka utworów dobrze opracowanych, które mogłabym nagrać, ale do wydania kasety potrzeba trochę pieniędzy..

- Może zasugeruj Radzie Miasta, by w ramach promocji Helu zasponsorowali twórczość młodej helanki.

- Dobry pomysł, skorzystam.

- Powiedz jeszcze, kto recenzuje twoje utwory?

- Pierwszymi i najsurowszymi krytykami są rodzice. Oboje interesują się muzyką, poprawiają moje błędy, pomagają. Później ocenia mnie koleżanka, Ania, moja przyjaciółka i menadżer.

- Życzę Ci powodzenia, spełnienia marzeń i planów, "wyśpiewania" jeszcze wielu nagród.

- Dziękuję.

Rozmawiała:
V. Nowak.

Od Redakcji:

w dniu 6 października, w czasie 13 sesji RM, przedstawiciele władz miasta wręczyli Alinie symboliczny kwiatek oraz dyplom i aparat fotograficzny. Alina zaprezentowała Radzie piosenkę, którą wyśpiewała I miejsce na szczeblu wojewódzkim. Otrzymała gromkie brawa.

Jak zapowiedział przewodniczący RM, Tadeusz Klajnert - Rada będzie honorowała wszystkich laureatów konkursów szczebla wojewódzkiego.

Komisja Oświaty Sportu i Turystyki serdecznie dziękuje 17 drużynie starszoharcerskiej "Poszukiwacze" za rozplakatowanie, przygotowanie ogniska oraz stworzenie niepowtarzalnego klimatu podczas wręczania nagród uczestnikom I Rajdu Helu, zorganizowanego z okazji obchodów 60 Rocznic Obrony Helu. Jednocześnie składamy serdeczne życzenia z okazji I rocznicy powstania drużyny i życzymy samych sukcesów i satysfakcji w pracy harcerskiej.

Zarząd Miasta informuje, że rozstrzygnięty został przetarg na płukanie sieci wodociągowej. Odbędzie się ono na przełomie października i listopada b.r. Koszty przeprowadzonych działań (10 zł za m3 wody) mających na celu poprawę jakości wody, w całości pokryje gmina. O konkretnych terminach płukania poszczególnych odcinków sieci na bieżąco informowani będą mieszkańcy miasta.

RYTMIKA W PRZEDSZKOLU

Rada Pedagogiczna i dzieci z Miejskiego Przedszkola w Helu bardzo gorąco dziękują wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do kupna elektrycznych organów.

Są one niezbędne do prowadzenia zajęć rytmiczno ruchowych w naszym przedszkolu. Dotychczasowy instrument wrócił bowiem do właścicieli.

W tym roku nastąpiła zmiana nauczyciela rytmiki, nasze przedszkolaki będą uczyć się śpiewać i tańczyć pod okiem nauczyciela muzyki z Jastarni, p. Bunikowskiego. Po pierwszych zajęciach dzieci są bardzo zadowolone.

Wszystkim bardzo dziękujemy i przesyłamy rozpiewane pozdrowienia.



Przedszkole Miejskie w Helu serdecznie dziękuje Zespołowi Zakładów Obsługi Miasta za pomoc w uprzątnięciu terenu ogrodu przedszkolnego. Nasi mali wychowankowie mogą biegać i bawić się na wszystkich świeżo skoszonych placach.

Dziękujemy.

Pracownicy i dzieciaki z Miejskiego Przedszkola

"Sprzątanie świata"

Akcja ta została zapoczątkowana w 1989 r. przez australijskiego żeglarza Iana Kiernana, z którego inicjatywy posprzątano Zatokę Sydney. Po czterech latach, przy współpracy Programu Ochrony Środowiska ONZ, akcja przekształciła się w ogólnosiątkowe "Sprzątanie świata". Szkoła w Helu bierze udział w tej akcji od początku jej trwania w Polsce - od sześciu lat. W tym roku sprzątano świat (i Hel) 17.IX. w godzinach od 9:00 do 13:00. MPGK dostarczyło worki i rękawice. Udział wzięło 31 klas z wychowawcami (576 uczniów i 31 nauczycieli). Wybierano 255 worków odpadków z rejonu plaż, dróg, lasu, placów i terenów przy garażach. W tym roku niestety nie było żadnych imprez towarzyszących - zabrakło sponsorów i chętnych do pomocy przy organizacji.

HARGERZE

1 października, przyjęliśmy w Helu drużyny harcerskie z Warszawy, Elbląga, Słupska i Gdańska, które uczestniczyły w uroczystościach Obchodów 60 rocznicy zakończenia obrony wybrzeża.

Natomiast 3 października odbył się Rajd zorganizowany na cześć pamięci Obrońców Wybrzeża, w którym uczestniczyły wszystkie przybyłe drużyny harcerskie oraz nasze miejscowe drużyny harcerskie "Czame Stopy", "Poszukiwacze", oraz zuchy i młodzież szkolna.

Dowódca flotyli wyraził zgodę na udostępnienie strzelnicy, na której odbyły się zawody strzeleckie.

Podczas pobytu w Helu młodzież zwiedzała okręty 9 FOW, a także bezpłatnie muzeum i fokarium. W strzelaniu i w klasyfikacji generalnej zwyciężyła drużyna z Warszawy.

ZŁOT

W dniu 25 września przedstawiciele naszego miasta przebywali na spotkaniu w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni. Tego dnia trwały imprezy turystyczne poświęcone pamięci prof. Kazimierza Demela, którego 110 rocznicę urodzin i 21 rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku. Jak mówiono, imprezy turystyczne zbliżają ludzi i pozwalają lepiej poznać nasze małe ojczyzny. Franciszek Kosznik zaproponował, aby uroczystości poświęcone prof. Demelowi zorganizować w roku 2000 w Helu.

Wraz z grupą innych osób, delegacja z Helu złożyła kwiaty na grobie prof. Demela oraz zwiedziła Cmentarz Witomiński.

Uczestnicy zlotu składają serdeczne podziękowanie burmistrzowi, Mirosławowi Wądołowskiemu, za udostępnienie samochodu Urzędu, dzięki czemu mogli bez problemów dostać się na miejsce i powrócić do domu.

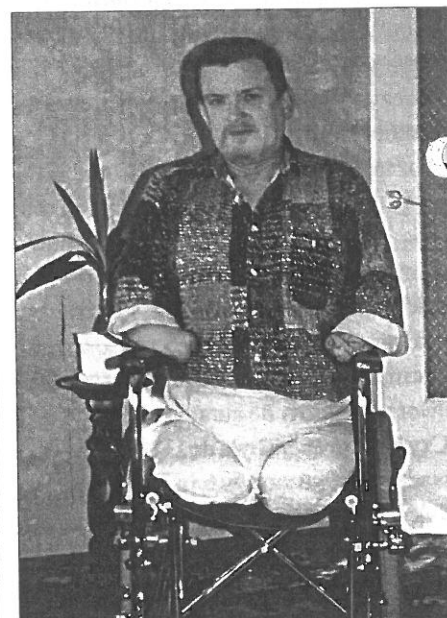


ZE SZKOŁY

Dyrekcja ZSO w Helu informuje o możliwości korzystania ze smacznych i tanich obiadów oferowanych w szkolnej stołówce. Koszt pełnego obiadu wynosi 3,50 PLN dla ucznia ZSO, 4,00 PLN dla osób spoza szkoły. Chętni do wykupienia obiadów mogą zgłaszać się do intendencji szkolnej.

Uwaga Rodzice! W szkole czynna jest świetlica, gdzie dzieci mają zapewnioną opiekę w czasie, gdy Państwo pracują. Zapraszamy do korzystania z tej formy opieki i prosimy o zapisywanie dzieci do świetlicy.

Potrzebna pomoc



Pan Zbigniew Rotta jest mieszkańcem naszego grodu od urodzenia, tj. od 54 lat. Był rybakiem. Obecnie mieszka przy ul. Leśnej 5c/2.

Od 18 lat cierpi na zarostowe zapalenie naczyń krwionośnych. Przeszedł 18 zabiegów chirurgicznych. Odcinano mu po kawałku nogi i ręce. Dzisiaj siedzi na wózku inwalidzkim i bardzo cierpi na tzw. bóle fantomowe, które utrzymują się dość, dwie a nawet dłużej. Jedyne złagodzenie tych nie do zniesienia bóli umożliwia materac magnetyczny, który jest dość drogim urządzeniem. Jako rencista nie jest w stanie sprostać dużemu wydatkowi finansowemu. Dlatego zwracamy się do ludzi dobrej woli o pomoc finansową w zakupie tego sprzętu. Liczymy, że mieszkańcy Helu nie zostaną obojętni na cierpienia Pana Zbigniewa i pomogą mu w zakupie tego magnetycznego materaca.

Podajemy konto:

PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
ul. WIEJSKA 46, 84-150 Hel

"POMOC"

10801053-18542-27006801000
PKO S.A. O/GDAŃSK

UWAGA!

Dyrektor ZSO zaprasza na zebranie organizacyjne przedstawicieli Rad Klasowych Rodziców w dniu 20.X. (środa) o godzinie 18:00 w świetlicy szkolnej.

KRYMINAŁKI

§ 10/13 września, włamanie do Biblioteki Miejskiej - skradziono grzejnik elektryczny i radiomagnetofon.

§ 10/11 września, włamanie do mieszkania przy ul. Wiejskiej - straty około 22 tys. zł.

§ 13/14 września, włamanie do apteki - skradziono kasetkę z pieniędzmi. Straty ok. 12 tys. zł.

§ 15/17 września, skradziono tratwę z jachtu AZS Wrocław wartości ok. 8 tys. zł. Znalaziono ją lekko uszkodzoną na terenie portu.

§ 19 września, włamanie do mieszkania przy ul. Bałtyckiej - straty ok. 4 tys. zł.

§ 19/20 września, włamanie do wypożyczalni kaset wideo w Klubie Garnizonowym - skradziono magnetowid. Straty ok. 1,4 tys. zł.

§ 24/25 września, włamanie do nieczynnego już baru - skradziono 20 puszek pepsa.

§ wrzesień, liczne włamania do piwnic - giną rowery i inne mienie. Ustalono kilku sprawców i paserów.

§ wrzesień - to nie wszystko, ale już chyba wystarczy.

Przestępstw mniej niż w sezonie, są one jednak bardziej dotkliwe dla mieszkańców - turyści nie chcieli...

OBRONCY HELU

W dniu 2 października odbyły się uroczystości obchodów 60-tej rocznicy zakończenia obrony wybrzeża.

I, jak to zwykle bywa, dyscyplina wojskowa spowodowała, iż wojsko miało zapięte wszystkie guziki, ale zapomniano, że oprócz poległych, dla których oddano salwy honorowe - byli jeszcze żyjący Obrońcy Wybrzeża.

W kościele, oprócz mało zorientowanych harcerzy i starającej się opiekunki staruszków, nikt się Bohaterami nie zainteresował. Ci, w najlepszej już kondycji, nie nadążali za wojskiem dnia dzisiejszego i nie zdążyli zająć honorowego, nie oznaczonego miejsca, kiedy to Marszałek Sejmu RP zaczął swoją mowę. Nie zdążyłby nawet (gdyby w ostatnim momencie nie zauważono ich nieobecności) na uroczyste wręczenie Medali 80-lecia Niepodległości, na które oczekiwali wszyscy przybyli Kombatanci.

Niestety odznaczono tylko nielicznych, możemy sobie tylko wyobrazić rozgoryczenie pozostałych - tym bardziej, że została już ich tylko garstka.

Taką imprezę powinno obsługiwać kilka osób. Nie wiadomo dlaczego, ale dla dwudziestu kilku Kombatantów przydzielono do opieki tylko jedną osobę, która starała się nadrobić każdą straconą chwilę, aby nadążyć za programem uroczystości, aby znowu zdążyć na cmentarz celem złożenia kwiatów na Zbiorowej Mogile Obrońców Wybrzeża. Co prawda dało się zauważyć harcerzy, którzy służyli pomocą Bohaterom w każdej sytuacji - to podali kubeczek wody, to donieśli krzeselka mniej wytrwałym, czy podali pomocną dłoń przy wspinaniu się do autokaru. Ale to nie o to przecież chodziło. Gdyby Komitet Organizacyjny przewidział wcześniej potrzeby starszych ludzi, to nie trzeba by było improwizować.

Na cmentarzu miejsc honorowych dla kombatantów także nie wydzielono. Ale cóż, należało spieszyć się do kina na projekcje filmów dokumentalnych.

Była jeszcze inna możliwość - złożenie kwiatów w miejscu zatonięcia "Wichra", ale nieliczni z niej skorzystali. Byli już bardzo zmęczeni i głodni, a poza tym przyплыли okrętem z Gdyni, więc pływanie mieli już dosyć. Jak na razie nikt nie popędzał Bohaterów, mogli chwilę wytchnąć, ponieważ Marszałek z Delegacją odlecieli śmigłowcem.

Po projekcji filmów przeprowadzano ankietę wśród obecnych Obrońców Helu, dotyczącą informacji o Ich udziale w Obronie.

Z rozmów z uczestnikami Obrony Helu, dzięki którym odbyły się te uroczystości wynikało, że bardzo pragnęli spotkać się z młodzieżą, opowiedzieć o swoich przeżyciach, przekazać młodszemu pokoleniu swoje doświadczenia z młodości, porozmawiać, wspominać tamte dni... Młodzież szkolna, harcerze i zuchy oczekiwali na spotkanie, przygotowali wspaniały program utrzymujący atmosferę "tamtych" dni... Niestety ani jednym, ani drugim nie było dane spotkać się. Nie można zapomnieć, że i owszem spotkanie z młodzieżą uświetniły trzy sanitariuszki (dzięki temu, że mogły zatrzymać się w Helu).

Wszyscy pozostali, zaraz po obiedzie, z pełnymi żołądkami zostali zapakowani do autokaru i znowu na okręt, gdzie czekało ich nie lada bujanie.

Żadnych zdjęć załączyc się nie da, gdyż nie przewidziano zbiorowej fotografii, dla utrwalenia uczestników tychże obchodów, a jak wiemy pozostałych po wojnie Obrońców Wybrzeża jest coraz mniej.

Imię i Nazwisko do wiadomości redakcji

12 MARYNISTÓW I JEDEN ŚLUB

Na zaproszenie Centralnego Muzeum Morskiego przez dwa, październikowe tygodnie w Muzeum Rybołówstwa przebywali artyści ze Związku Marynistów Polskich. Celem pleneru, było wykonanie prac, które uzupełnić mają o motywy helskie, dużą wystawę marynistyczną, jaka ma się odbyć wiosną 2000 roku, na zabytkowym statku "Sołdek" w Gdańsku. Jeżeli helski pobyt okaże się owocny, wystawa będzie pokazywana również w naszym Muzeum. Póki co 12 artystów, głównie fotografików, z całego kraju próbowało uchwycić koloryt naszego miasta i wybrzeża. Aby pobyt w Helu na pewno był owocny i przeszedł do historii, prezes związku Marek Grausz z Torunia, wybrał nasze miasto na miejsce swego ślubu z panną Dorotą z Kielc. Pozostaje nam życzyć wszystkiego najlepszego młodej parze, a twórcom jak najlepszych prac, z których część - mamy nadzieję - pozostanie w Helu.

MK



Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny: (0-58) 675 05 52, fax. 675 04 20. Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz. WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71. Przygotowano na sprzeczcie przekazany przez: Regionalne Centrum Ekologiczne na Europie Środkową i Wschodnią.

QATROBULWAR NA CENZUROWANYM

-Proszę przedstawić Qatro.

-Spółka powstała w 98 roku z dwóch firm: Amigo oraz Ziółkowski i Wróblewski.

-Dlaczego zajęliście się organizowaniem rozrywki na bulwarze?

-Chcemy się rozwijać, a nie stać w miejscu, więc postanowiliśmy spróbować swoich sił. Sądzymy, że to dobrze, kiedy helanie biorą sprawy miasta w swoje ręce. Dzięki temu tutaj zostają pieniądze.

-Jak firma ocenia swoje dokonania?

-Uważamy, że sukcesem jest zorganizowanie sześćdziesięciodniowej imprezy. To naprawdę nietawie; wymaga czasu i pieniędzy.

-Z czyjej pomocy korzystała spółka tworząc harmonogram imprez?

-Korzystalismy z usług sopockiej agencji artystycznej "Top - Art."

-Czy repertuar, który ostatecznie zaproponowaliście, zgadzał się z waszymi zamierzeniami?

-W ogólnych zarysach - tak. Muzyka miała być różnorodna: biesiadna, rockowa, blues, jazz, szanty. Sądzymy, że oferta była dostatecznie urozmaicona. Przyjechało kilku znanych wykonawców, np.: Nocna Zmiana Bluesa, Pędzący Jeź, którego lidera wylansował w ubiegłym roku Krzysztof Ibisz, Kuba Sienkiewicz.

-Poziom imprez - zdaniem helan - odbiegał jednak często od oczekiwań...

-Turyści byli innego zdania. Zadowoleni

z występów żalowali tylko, że trwają one za krótko. A poza tym - uczymy się na błędach. Przyznajemy, że zdarzały się potknięcia, ale dzięki doświadczeniom i kontaktom zdobytym na rynku rozrywkowym w przyszłym roku możemy pokazać lepszy program.

-Czy nie byłoby sensowniej organizować koncerty rzadziej, lecz z udziałem artystów większej miary?

-Estrada nie nadaje się do organizowania koncertów, które ściągałyby tłumy. To miejsce jest za małe, żeby gromadzić tłumy fanów jakiejś gwiazdy. To też kwestia pieniędzy. Niektórzy z uznanych artystów biorą za sześćdziesięciminutowy występ tyle, ile będzie kosztował miasto zegar na Ratuszu. Znane nazwiska - choć im proponowaliśmy noclegi w helskich pensjonatach - wolą spać w "Bryzie" Niemczyckiego, a to zwiększa koszty imprez.

-A piwo? Czy jest potrzebne?

-Nie oszukujmy się. Kto by przyszedł, gdybyśmy sprzedawali tylko lody i watę na patyku?

-Namiot ustawiony przed estradą też stał się przedmiotem kontrowersji.

-Mielismy do wyboru namiot albo parasole. Zdecydowalismy, że namiot jako stabilniejsza konstrukcja skuteczniej ochroni ludzi przed wiatrem, deszczem i słońcem.

-Na posezonowych spotkaniach mieszkańców z władzami pojawił się zarzut, że uczestnicy

zabaw nad zatoką zakłócali porządek w mieście.

-Nie możemy odpowiadać za to, co się dzieje w całym mieście. Staralismy się zapewnić spokój na bulwarze. Ochrona reagowała natychmiast w sytuacjach, które groziły bójką. Nie było burd, bijatyk ani tłumów pijaków. Dobrze układała się współpraca ze Strażą Miejską i policją.

-Jaki wpływ miała Komisja Kultury na ofertę Qatro?

-Dni Morza, Dni Helu i Sobótka odbywały się według sugestii komisji. Chciała widzieć muzykę regionalną, folklor, orkiestrę. Wszystko to zostało wykonane.

-Osiągnięcia, o których Hel nie wie...

-Po dłuższych rozmowach z TMT przekonaliśmy tę telewizję, że Hel jest równie atrakcyjny, jak Sopot. Qatro stała się przewodnikiem podczas realizacji programów o naszym mieście.

-Co najbardziej podobało się publiczności?

-Muzyka biesiadna i rockowa. Mniej słuchaczy miał jazz i blues. Niewiele bawiło się przy szantach. Sporą widownię zgromadził zespół grający muzykę irlandzką. Ona się przyjmuje, jest widowiskowa.

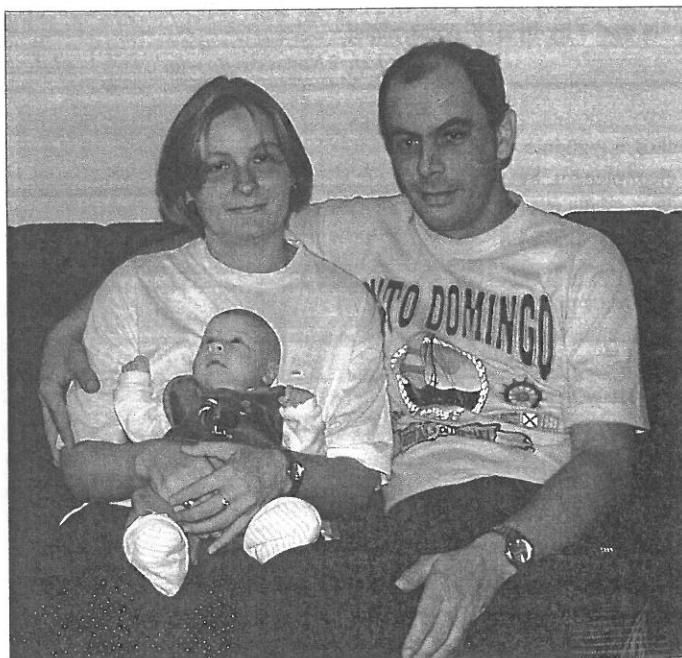
-Czy po tegorocznym sezonie jeżdżą panowie mercedesami?

-Nie.

-Dziękuję za rozmowę.

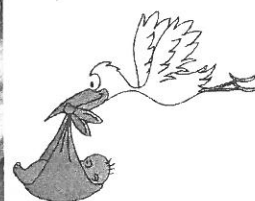
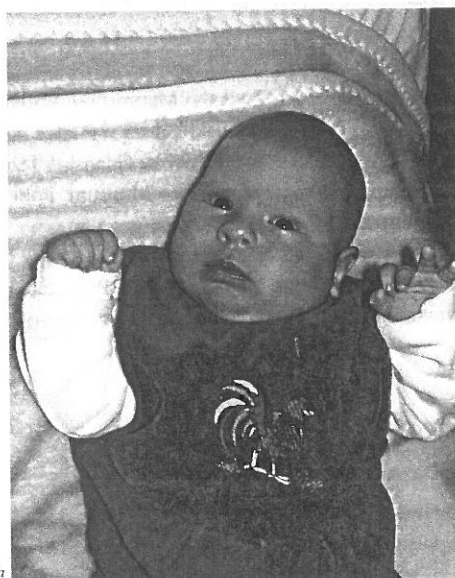
Rozm. Agnieszka Grądkiewicz

Weronika Sylwia Stryjek



eRKA

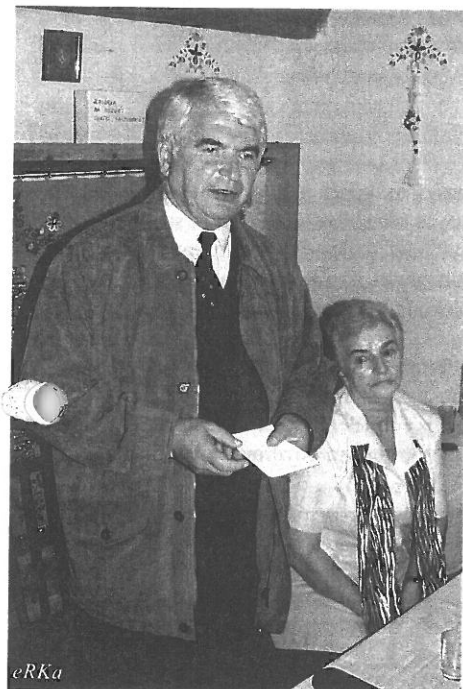
to nowa helanka, która urodziła się 22.sierpnia o godz. 8⁴⁵. W chwili urodzenia ważyła 3 350 g i miała 54 cm wzrostu. Mama - Dorota - pracuje w WZW „Jantar”, a tata - Krzysztof, jest motorzystą na kutrze Hel-135. Gratulujemy!





CO Z CHECZĄ KASZUBSKĄ?

Maria Głodowska



W dniu 7.10.1999 r. członkowie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego spotkali się na zebraniu, na którym miała zapadnąć decyzja o dalszych losach Checzy Kaszubskiej.

W tym spotkaniu uczestniczył v-ce prezes Zarządu Głównego druh Tadeusz Glejert. Jak wszystkim wiadomo, Zrzeszeńcy od dawna ubiegali się o własną siedzibę, gdzie można by zająć się i rozwijać tradycje kaszubskie i nie tylko.

Hel - pięknie położone miasteczko w sieci osadnictwa nadmorskiego i geograficznie należący do Pobrzeża Kaszubsko-Pomorskiego, ma od 1991 roku Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Do tej pory Oddział nie miał własnego kąta.

Władze miasta potraktowały nasz problem życzliwie i przed sezonem użyczyły nam domek na działalność społeczną. Użyczenie, jak opiewa umowa, jest do końca grudnia b.r.

A co dalej?

I właśnie w tej sprawie mieli wypowiedzieć się Zrzeszeńcy. W głosach dyskusji

przewijało się jedno stwierdzenie, że Kaszubi są solą tej ziemi i należy kultywować zapomniane tradycje i obyczaje związane z tym regionem. A że Checz jest ostatnią "reducą" gdzie można tego dokonać, należy jej bronić. Marzą nam się wystawy, ciekawe spotkania z pisarzami, poetami i ciekawymi ludźmi.

Liczymy na dobrą wolę władarzy miasta i że dadzą Kaszubom zabytkowy domek na długoterminową dzierżawę (20-30 lat).

Jak wynikało ze słów v-ce prezesa Zarządu Głównego możemy liczyć na pomoc merytoryczną i na pomoc w poszukiwaniu sponsorów na odbudowę tego zabytkowego obiektu.

Jesteśmy przekonani, że władze miasta zrobią ukłon w stronę 120 członków ZKP w Helu i przełączą nam zabytkowy domek na działalność kulturalną, gdzie w tej materii widnieje biała plama na początku Rzeczpospolitej.

Szkoła fok

Od 28 września przez 10 dni w Stacji Morskiej Helu przebywali dawni szwedzcy opiekunowie Undy Mariny, urodziwej partnerki Balbina. Ich przyjazd i pobyt w Stacji umożliwił Konsulat Generalny Królestwa Szwecji w Gdańsku, Skandynawskie Linie Lotnicze SAS, ośrodek SKANSEN w Sztokholmie i UG. Celem pobytu Lindy Thorngren i Pontusa Kronberga było przeprowadzenie krótkiego, intensywnego kursu w zakresie treningu fok dla celów edukacyjnych. Słuchaczami kursu były zarówno foki, jak i ich opiekunowie. Już po kilku lekcjach prymusem okazała się Unda, która podobne szkolenie przeszła jeszcze w Szwecji, a w Helu przypominała sobie szybko... wszystko naraz. Patrzyliśmy więc na nią z podziwem, jak śpiewa, podaje płetwę, całuje, gra w piłkę i łapie ryby w locie, a w międzyczasie jeszcze odgania od siebie zazdrosnego o wszystko Balbina. Pozostałe foki, obserwując te niezwykle wyczyny, a szczególnie ich rezultat - lądujący co chwilę w pysku Undy ape-

tyczny śledzik - postanowiły w końcu pójść w jej ślady. Balbin, niekwestionowany przywódca wszystkich fok, do tej pory dziwi się, że ktoś w ogóle może czegoś od niego chcieć, ale zrozumiał zasady gry i zdaje się powoli im podporządkowywać. Joel okazał się podstępny i leniwy graczem - postanowił kraść ryby swoim młodszym koleżankom, a te, najmłodsze i najbardziej naiwne, nie potrafią jeszcze walczyć o swoje, na dodatek z silniejszym od siebie łobuzem! Jedynie Agata nie ma odwagi nawet podpłynąć bliżej po rybę, nie mówiąc już o wykonywaniu jakichkolwiek czynności.

W ośrodku SKANSEN w Sztokholmie szkoli się foki szare, aby wykorzystać ich umiejętności podczas pokazów edukacyjnych dla publiczności. W ich trakcie można przyjrzeć się zarówno szczegółowej budowie anatomicznej fok, podziwiać ich zwinność i szybkość, jak i zweryfikować ich inteligencję, obserwując jak dodają i odejmują, rozpoznają obrazki, dyskutują z opiekunem i... zwyczajnie oszukują. Czy nam uda się nauczyć tak dużo helskie stadko, okaże się za jakiś czas. Mamy nadzieję, że nasi szwedzcy nauczyciele odwiedzą Hel w przyszłym sezonie, a kursanci pomyślnie zdadzą wszystkie egzaminy.

I.K.



SPORT

W dniach 15-16.09.1999 r. w Pucku odbyły się lekkoatletyczne zawody powiatu puckiego szkół podstawowych, gimnazjum i szkół ponadpodstawowych. W tych zawodach bardzo dobrze zaprezentowała się młodzież helskiej szkoły, zarówno dziewczęta jak i chłopcy.

WYNIKI DZIEWCZĄT

GIMNAZJUM:

1/ bieg na 100 m

VI - Agata Garda

VIII - Alina Beratz

- Karolina Zych

SZKOŁA PODSTAWOWA KL. VIII (ROCZNIK 1985):

1/ bieg na 100 m

VII - Joanna Skupień

VIII - Karina Boszke

IX - Aneta Dolemba

2/ skok w dal

III - Iwona Janusz

3/ sztafeta 400-300-200-100 - II miejsce w składzie:

J. Janusz, J. Skupień, A. Dolemba, K. Boszke

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE:

1/ bieg na 400 m.

IV - Karolina Struck

V - Dominika Łuczak

2/ bieg na 100 m.

IV - Beata Rojewska

V - Karolina Struck

3/ sztafeta - III miejsce w składzie:

P. Chudzik, D. Łuczak, B. Rojewska, K. Struck

WYNIKI CHŁOPCÓW

GIMNAZJUM:

1/ skok w dal

V - Mateusz Soldatke

2/ bieg na 100 m.

II - Otton Lisakowski

IV - Łukasz Wiśniewski

- Michał Wójcik

3/ bieg na 300 m.

VII - Rafał Jaśkowski

4/ bieg na 600 m.

III - Marcin Szczepaniak

SZKOŁA PODSTAWOWA KL. VIII (1985 R.):

1/ bieg na 100 m.

V - Tomasz Drop

VII - Grzegorz Greźlikowski

2/ skok w dal

I - Mateusz Bolda

3/ bieg na 300 m.

II - Kamil Andrearczyk

4/ bieg na 600 m.

VII - Mariusz Jaśkowski

5/ bieg na 1000 m.

IX - Tomasz Wyszynski

6/ sztafeta 400-300-200-100

I miejsce w składzie:

A. Konkel, T. Drop,

K. Andrearczyk, G. Greźlikowski

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE:

1/ bieg na 100 m.

IV - Bartosz Szmagliński

2/ skok w dal

IV - Mariusz Włodarski

3/ bieg na 400 m.

IV - Bartosz Szmagliński

4/ bieg na 800 m.

VIII - Mateusz Waśkowski

5/ pchnięcie kulą

IV - Mariusz Włodarski

Nadmienić trzeba, że w zawodach startowało 16 szkół z całego powiatu. Wyniki osiągnięte przez naszą młodzież są bardzo wysokie - uzyskano je nie mając bieżni, skoczni i sprzętu lekkoatletycznego. Gorące podziękowania składamy Urzędowi Miasta Hel, który zakupił kolce dla zawodników. Przy pomocy tego sprzętu, wysiłek uczniów i praca nauczycieli w-f zaowocowały tak wysokimi lokatami.

Do zawodów młodzież przygotowywana przez Gabrielę Włodarską i Krzysztofa Bugajskiego. Ze sportowym pozdrowieniem

(KB)



".... Każdy człowiek doświadczający przemocy ma prawo do pomocy prawnej, socjalnej, psychologicznej i medycznej, bez naruszania jego godności osobistej."

Tak brzmi fragment Polskiej Deklaracji w Sprawie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie.

Aby w naszym mieście ten zapis nie był

tylko pustym hasłem, Miejska Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na posiedzeniu w dniu 16 września br. podjęła decyzję o uruchomieniu od dnia 4 października br. Punktu Konsultacyjnego dla Osób Cierpiących z Powodu Przemocy w Rodzinie oraz Osób z Problemem Uzależnienia.

Ustalono zostały także zasady współdziałania instytucji i służb w naszym mieście mogących pomóc ofiarom przemocy w rodzinie.

W system tej pomocy włączona jest min.: policja, żandarmeria wojskowa, ośrodki pomocy społecznej, lekarze, pedagodzy, a także instytucje spoza naszego miasta. Osoby doświadczające przemocy mogą bezpłatnie otrzymać informację, poradę, wsparcie, poczucie bezpieczeństwa, a także pomoc psychologiczną i prawną.

Punkt mieści się w budynku Przedszkola Miejskiego i czynny jest w:

poniedziałek - 12.00 - 15.00

wtorek, środa - 16.00 - 19.00

sobota - 10.00 - 13.00

JEŚLI DOŚWIADCZASZ PRZEMOCY OD NAJBLIŻSZEJ OSOBY MOŻESZ PRZYJŚĆ DO NAS LUB ZADZWONIĆ DO NAS ALBO DO OGÓLNOPOLSKIEGO POGOTOWIA DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE

"NIEBIESKA LINIA"

tel. 0-800-1200-02 (telefon bezpłatny)

Przewodniczący Miejskiej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Janusz Stanek

LUCASARTS ENTERTAINMENT COMPANY PREZENTUJE

STAR WARS

EPISODE I

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

ALIEN

ZAPRASZA CODZIENNIE
W GODZ. 15.00 - 20.00
HEL UL. WIEJSKA 130

OFERUJEMY WIELE NOWOŚCI
POLECAMY HITY MIESIĄCA
W PAŹDZIERNIKU
WIELKA PROMOCJA
CO PIĄTY FILM
GRATIS

PIRAMIDA NAD ZATOKĄ

Agnieszka Grądkiewicz

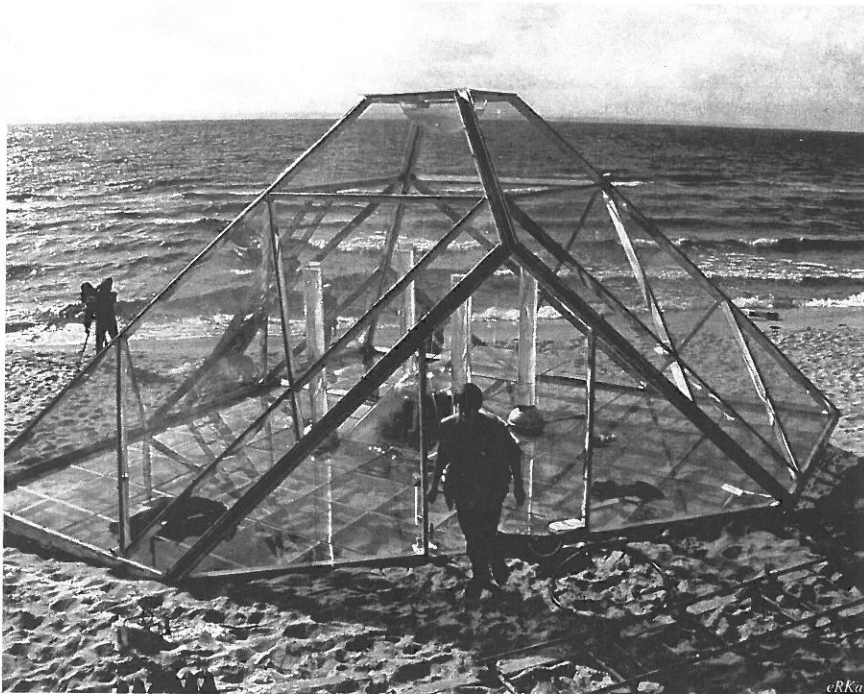
W opłatanym kablami akwariu powstają filmy, które mają przekonać widzów, że Bałtyk jest tak samo ciekawy jak rafy koralowe czy las tropikalny. Chodzi o to, abyśmy żyjąc przecież nad morzem, znali nie tylko mewy czy kilka gatunków ryb z tacek w smażalni. Bo niepozorny nie znaczy brzydki. Podczas rozmowy z Joanną Łęską, współtwórcą programów, dostrzegam kamerę - zabawną, żółtą, z uchwytami wygiętymi niczym ramiona kobiety ćwiczącej z hantlami. - To kamera do zdjęć podwodnych - mówi Joanna Łęska. - Już z niej korzystaliśmy. Ale tutaj trudno robić zdjęcia. Trzeba uchwycić światło, moment, kiedy woda nie jest mętna. Zdjęcia jednak są naprawdę śliczne. Chciałobyśmy to pokazać. Kiedy obejrzałam zdjęcia podwodne z Bałtyku, byłam zaskoczona. One chwytają prawie tak samo jak zdjęcia z raf koralowych. Pomyślałam, że może to również zadziwić widzów. I im Bałtyk wyda się bogatszy, ciekawszy, nabierze większej wartości - tak, jak dla mnie. Krzysztof Skóra przekonuje, że Bałtyk nie jest brzydszy niż inne morza. - A dlaczego woda w nim mętnieje? - pytam. - A dlaczego w lesie raz jest jasno, a raz cienie? - ripostuje. - Dlaczego drzewa gubią liście, a później one się znów pojawiają? W Bałtyku zakwita fitoplankton, po prostu morze dostaje swoje liście. Wtedy woda staje się mętna.

Realizujemy dziesięć odcinków, ale jeśli efekt okaże się ciekawy - myślimy o kontynuacji - mówi Joanna Łęska, reżyser. - Robiliśmy cykl programów, który nazywał się "Przyrodnicy". Bohaterami cyklu byli zapaleńcy, naukowcy. Jednym z nich był Krzysztof Skóra. Opowiadał o sobie, o swojej pasji. I film i jego osoba bardzo się spodobały Zofii Żukowskiej, szefowej działu przyrodniczego Telewizji Edukacyjnej. Nakrećmy z nim więcej programów - zaproponowała.

Autorzy cyklu - Joanna Łęska i Robert Baliński tłumaczą, dlaczego postanowili go zrobić. - Jako gatunek wymagający ochrony - piszą w projekcie programu - w świadomości Polaków pojawia się raczej panda czy delfin, niż morświn i ryś. Może powstać błędne przekonanie, że ważne projekty ochrony przyrody realizowane są gdzieś daleko,

Akwarium z metalu i pleksiglasu na piasku małej plaży. Nad głowami siedzących wewnątrz ludzi pływały dobijaki. Banieczki powietrza skakały w przezroczystych rurach. Teraz tylko szkielet konstrukcji czeka na terenie Stacji Morskiej na powrót ekipy filmowej, która realizuje dla Telewizji Edukacyjnej cykl programów o Bałtyku.

a Polacy nie mają w tej sprawie wiele do powiedzenia... Prawda jest inna. Polska przyroda potrzebuje wielu lat wyteżonej pracy, aby mogła ozdrowieć po ranach zadanych jej przez człowieka. - Tylko nie mówmy o zachowaniach proekologicznych - zaznacza Krzysztof Skóra, główny bohater programów. - Słowo ekologia stało się wytrychem. Nie ekologia, lecz biofilność, czyli



miły, przyjazny stosunek do wszystkiego, co żyje. Ekologia to nauka, a nam nie chodzi o naukę, tylko ciepłą i pełną zrozumienia postawę wobec zjawisk życia.

"Od bezwzględnej eksploatacji przyrody do jej troskliwego gospodarza" - marzą uczestniczący w tworzeniu filmów ludzie.

Osiągnięciu celu ma służyć również bardzo nowoczesna, wyjątkowa scenografia: szklane, przenośne studio, na którego ścianach będą wyświetlane laserowe obrazy z podwodnego życia Bałtyku, technika komputerowa pozwoli na to, by obok osób występujących w studiu

pojawiały się zwierzęta morskie. Animacje komputerowe zilustrują procesy zachodzące w morzu - dowiadujemy się od autorów programu. - Założenie scenografii jest takie - mówi Robert Baliński - że ma być z jednej strony bajkowa, nie do końca racjonalna, wytłumaczalna, a z drugiej strony futurystyczna, idąca w XXI wiek.

Czy trzeba laserów i meduz unoszących się obok rozmówców w studio, by udowodnić, że Bałtyk jest atrakcyjny? Czy powstaje tu obraz rzeczywistego świata, czy może kreacja wyobraźni?

- Chcemy trafić również do młodego pokolenia - wyjaśnia Łęska - a ono jest bardzo wymagające. Nie wystarczą tu klasyczne filmy dokumentalne. Hel zajmuje ważne miejsce w filmach. Gra krajobraz, naturalne wybrzeże, które filmowcom niezwykle się podoba. W programach oprócz Krzysztofa Skóry pojawili się inni helanie. Wystąpił Kazimierz Rotta. - Zaprosił nas na rejs - wspomina Joanna Łęska - korzystaliśmy z jego kutra, robiliśmy na nim zdjęcia. Urzekł nas Jacek Schomburg, uśmiechnięty rybak, bardzo go polubiliśmy, chcemy, żeby wystąpił w naszym programie. Zaprosiliśmy przed kamerę Iwonę

Kuklik. Bardzo pomógł nam Bartek Arciszewski, ichtiolog ze Stacji Morskiej. Chcieliśmy mieć ryby w akwariach, a nie zdawaliśmy sobie sprawy, że to nie jest takie proste. Bartek aranżował nam akwaria i utrzymywał ryby przy życiu. Połączyła się tutaj praca artystyczna z nauką. Będziemy wracać do Maszoperii. Karmiła nas wszystkich. Jesteśmy urzeczonymi Robertem, kucharzem i jego umiejętnościami. Trzeba też powiedzieć o państwie Sługockich i Gwieździe Morza. Gościli nas w swoim pensjonacie.

Na koniec Joanna Łęska opowiada, jak przeżyła trzech polarników. - To był listopad, wietrzna, sztormowa pogoda i zimno. Siedzieliśmy nad brzegiem morza w łódce i rozmawialiśmy

o niskich temperaturach, o trudach pracy. Realizowałam wtedy tutaj program prezentujący badania polarne i polskich polarników. Po trzech godzinach nagrania wszyscy zmarzliśmy. I następnego dnia wszyscy trzej polarnicy mieli gorączkę i kaszel. Tylko ja wyszłam z tego obronną ręką - śmieje się. - Mimo, że nie jestem polarnikiem.

- Nie wiem, czy Bałtyk wyda się dzięki naszym filmom piękniejszy - mówi Robert Baliński - ale na pewno my staliśmy się ładniejsi kręcąc tutaj zdjęcia. Oczywiście - gdyby ktoś miał wątpliwości - nie chodziło mu o twarz.



**Budynek Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu
- pierwszej placówki naukowej, prowadzącej badania
morza do 1928 roku.**



HEL W CZORAJ I DZIŚ

***“Talent bez nauki - to brylant nieobrobiony, który - choć jest brylantem
- nie wydaje blasku...” (K. Laszczka)***

Wdzięczni naszym Wychowawcom Przedszkolnym, Nauczycielom i Profesorom za trud włożony w szlifowanie
diamentów naszych umysłów i serc, w Dniu Edukacji Narodowej składamy wszystkim pracownikom helskich
placówek oświatowo- wychowawczych najserdeczniejsze życzenia :

**Satysfakcji z wykonywanej pracy kształtowania kolejnych pokoleń,
Sukcesów w pokonywaniu trudności wychowawczych i edukacyjnych,
A przede wszystkim wdzięczności i pamięci uczniów i wychowanków.**

*Zarząd i Rada Miasta Helu
Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu”
Redakcja „Helskiej Bliży”.*